



GŁOSY KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, wtorek 5 kwietnia 1949 r.

Na nic zda się francuskiej prawicy fałszowanie woli ludu i machlojki wyborcze Największa ilość głosów oddana w wyborach kantonalnych na partię komunistyczną świadczy o jej znaczeniu wśród mas ludowych Francji

WYBORY kantonalne we Francji odbyły się w naprężonej atmosferze i cechowała je zacięta walka pomiędzy zwolennikami pokoju, na czele których kroczy Francuska Partia Komunistyczna, a obozem reakcji i podżeczy wojennych, stanowiącym koalicję od prawicowych socjalistów do zwolenników de Gaulle'a. Nie bacząc na to, że reakcja francuska występowała przeciwko partii komunistycznej, ta ostatnia uzyskała jednak największą ilość głosów, zajmując pierwsze miejsce wśród wszystkich partii.

Podczas gdy komuniści uzyskali w ostatnich wyborach ponad 150.000 nowych głosów, socjaliści stracili 500.000 głosów i zmuszeni byli oddać 150 mandatów gaullistom. Również partia republikańsko-ludowa (MRP), na którą padło w pierwszej turze wyborów zaledwie 8 proc. głosów, straciła znacznie wpływy.

Z pobytu delegacji Korei w Moskwie

Jak wiadomo niedawno temu bawiła w Moskwie delegacja Republiki Koreańskiej. Na zdjęciu widzimy moment powitania delegacji koreańskiej na dworcu jarosławskim w Moskwie.



Komentując francuskie wybory kantonalne gazeta „Trud” podkreśla, że stronnictwa reakcyjne pozbawiły partię komunistyczną należnej jej ilości miejsc w radach kantonalnych jedynie dzięki najbardziej podłym machinacjom i targom wyborczym. Obecnie reakcja francuska na podstawie wyników wyborów kantonalnych, fałszujących rzeczywisty stan wpływów partii francuskich w narodzie, żąda jeszcze dalszego przesunięcia rządu francuskiego na prawo. De Gaulle ośmielony wynikiem wyborów, żąda już całkowitej władzy dla siebie, stwierdzając, że tylko on predystynowany jest do realizacji paktu północno-atlantycznego.

Z drugiej strony w szerokich masach ludowych potężniejszy gniew przeciwko inspiratorom i organizatorom nowej awantury wojennej. Na czele mas ludowych, występujących przeciwko podżegaczom wojennym, stoi Francuska Partia Komunistyczna, posiadająca olbrzymi wpływ wśród mas pracujących miast i wsi.

Gen. Edward Ochab I wiceministrem Obrony Narodowej

WARSZAWA. W związku z powołaniem ob. płk. Edwarda Ochaba do czynnej służby wojskowej w Wojsku Polskim — Prezydent R. P. mianował go generałem brygady.

Prezydent R. P. na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował gen. Edwarda Ochaba I wiceministrem Obrony Narodowej.

Na walcujące stanowisko II wiceministra Obrony Narodowej powołany został gen. broni Stanisław Popławski, dowódca wojsk lądowych.

W związku z powołaniem na stanowisko I wiceministra Obrony Narodowej ob. Edward Ochab złożył mandat przewodniczącego KCZZ.

Zmiany i nominacje na stanowiskach ministerialnych

WARSZAWA. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przychylił się do prośby ministra odbudowy prof. Michała Kaczorowskiego i zwolnił go z zajmowanego dotychczas stanowiska.

Prof. Kaczorowski obejmie inne stanowisko państwowe.

Prezydent R. P. na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował gen. Mariana Spychalskiego ministrem odbudowy.

Prezydent R. P. na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował ministrem przemysłu lekkiego ob. Eugeniusza Stawińskiego, dotychczasowego prezydenta m. Łodzi.

Jej sojusznikami w walce o pokój i wolność są: Generalna Konfederacja Pracy (CGT), licząca około 5,5 milionów robotników i pracowników, organizacja „Bojowników o Pokój i Wolność”, Związek Kobiet Francuskich oraz wiele innych organizacji demokratycznych.

Wybory kantonalne — konkluduje dziennik — jeszcze raz dowiodły, że obecne koła rządzące we Francji utrzymują się przy władzy jedynie przy pomocy oszukańczych sztuczek wyborczych i bezwstydnego fałszowania woli mas ludowych. Oto dlatego po tych „wyborach”, które wykazały głęboką przepaść, istniejącą pomiędzy partią amerykańską a narodem francuskim, wszyscy prawdziwi patrioci i republikanie z Komunistyczną Partią Francji na czele z jeszcze większą energią toczą walkę o pokój, demokrację i niepodległość narodową.

Podpisanie rozejmu między Izraelem a Transjordanią nowym etapem rozwoju sił na Bliskim Wschodzie

LONDYN (PAP). Jak podaje z wyspy Rodos Agencja Reutera, najważniejszym punktem podpisanego tam w niedzielę, pomiędzy Transjordanią a Izraelem rozejmu, jest włączenie do układu części terytorium wschodniej Palestyny, zajmowanego przez wojska irackie. Poważniejsze zmiany linii demarkacyjnej przeprowadzono w rejonie tzw. „trójkąta irackiego” z koryzją dla wojsk żydowskich. W zamian za to Izrael zgodził się na pewne ustępstwa wobec Transjordani w rejonie Hebronu — Morza Martwego.

W najbliższym czasie utworzona będzie specjalna mieszana komisja, która zajmie się sprawą wolnego dostępu do świętych miejsc w Jerozolimie, a przede wszystkim do Świątyni Płacy w starej części miasta. Odcinki te pozostają chwilowo pod kontrolą wojsk transjordańskich. Załącznik do porozumienia ustala ilość wojsk oraz ilość i charakter sprzętu wojskowego jakie mogą się znajdować w 10 kilometrowym pasie wzdłuż całej linii demarkacyjnej.

Do pracy nad udoskonaleniem sił produkcyjnych polskiej wsi w braterstwie z klasą robotniczą zmobilizuje ZSCh masy chłopskie

Już trzeci dzień obraduje w Warszawie 3 Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej. W referatach, jakie wygłoszone zostały na tym zjeździe i w dotychczasowej dyskusji, zarysowują się już wyraźnie zadania Związku Samopomocy Chłopskiej oraz zadania spółdzielczości chłopskiej na naszym etapie rozwojowym.

„Obecnie bardziej, niż kiedykolwiek — powiedział prezes ZSCh, ob. Ignar — potrzebna jest masowa organizacja chłopska, zdolna do prowadzenia zdecydowanej walki z bogaczami wiejskimi, zdolna do umianiania i rozbudowywania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wychodząc z tego założenia ob. Ignar sformułował ważną zasadę, którą będzie

się kierował ZSCh w swej dalszej pracy. Poczynając od obecnego kongresu — powiedział on — nie będziemy przyjmować do ZSCh kapitalistów wiejskich, ale tym szerzej otworzymy drzwi dla chłopów średniorolnych. Kapitalista wiejski ma prawo do udziału w spółdzielczości rolniczej, ale nie może on rościć sobie pretensji do kontrolowania z ramienia ZSCh spółdzielczości i ośrodków maszynowych. Ścisłe rozgraniczenie charakteru i zadań dwóch tych organizacji: Związku Samopomocy Chłopskiej, która jest i będzie w coraz silniejszym stopniu pionierską organizacją wsi — i spółdzielczości rolniczej, jest rzeczą wielkiej wagi.

Nie mniejsze znaczenie ma również jasne sformułowanie zadań i obowiązków podstawowej organizacji Związku, jaką jest Koło Gromadzkie Stawiając na gromadzie, jako na fundament naszej pracy — podkreślał ob. Ignar — wiążemy najszerze masy ludowe do współzrządzenia państwem i do rozwiązywania podstawowych zadań produkcyjnych wsi: podniesienia urodzajności z ha, podniesienia hodowli i usunięcia marnotrawstwa oraz do rozwiązywania zadań kulturalnych”.

Prezes Ignar powiedział również o pomocy, jaką udziela Centrala Rolnicza Spółdzielni Gminnych i Związek Samopomocy Chłopskiej w dziele stopniowej przebudowy ustroju rolnego. Powiedział o wzorowych statutach spółdzielni produkcyjnych, wydanych przez Centralę Rolniczą i o tym, że nikt nie zamierza przymuszać chłopów do zakładania spółdzielni, ale że nie ma też przymusu nie zakładania takich spółdzielni. Rząd i ZSCh będą się nadal troskliwie opiekowały małorolnymi i średniorolnymi gospodarzami i będą ich bronić przed wyzyskiem i uciskiem kapitalistów.

W referacie ob. Pszczółkowski preza Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” ujęte zostały nowe zasady współpracy ZSCh ze spółdzielczością rolniczą. Nowe te zasady uwzględniają fakt, że spółdzielnie gminne stały się już masową organizacją gospodarzy chłopów zdobywających ogromną rolę w gospodarce wiejskiej, wielką organizacją zaopatrzenia wsi i skupu produktów rolnych, mającą szeroko rozbudowany samorząd i szeroką bazę członkowską. Trzy będą formy tej współpracy:

1) Komitety członkowskie w gromadzie przy każdej filii sklepowej, ośrodka maszynowego i przy zakładzie wytwórczym, które będą równocześnie samorządem spółdzielni i organem pracy koła gromadzkiego ZSCh.

2) Przebudowane zrzeszenia branżowe, których podstawą będą grupy hodowców i plantatorów organizowane przez koła gromadzkie ZSCh.

3) Rady kontrolne, które powstaną na wszystkich szczeblach spółdzielczości.

Zasady te są jeszcze dyskutowane i omawiane przez uczestników zjazdu, którzy oceniają je na podstawie bogatych doświadczeń własnych. Z dyskusji tej zrodzą się uchwały, które wytyczą dalszą drogę rozwoju i rozkwitu Związku Samopomocy Chłopskiej.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ohydne morderstwo w siedzibie partii komunistycznej w Buenos Aires

LONDYN (PAP). Jak podaje z Buenos Aires Agencja Reutera, ośmiu osobników wtargnęło siłą do siedziby partii komunistycznej w stolicy Argentyny. Napastnicy zamordowali przebywających w gmachu dwóch urzędników: Albarracina i Redondo. Mordercy zbiegli.

Policja, która następnie dokonała przeglądu gmachu, znalazła paczkę z bombą zegarową.

Nowy sensacyjny błyskawiczny konkurs „Echa”

Czyja mamusia
dostanie
od „Echa”
1000 złotych



A to czyja jest dziewczynka? Rodzice jej, którzy udowodnią nam iż owa właścicielka hulajnoży jest ich dzieckiem, otrzymają nagrodę za pilne czytanie „Echa” 1000 zł.

Trzęsienie ziemi w Belgii

BRUKSELA (PAP). W kilku miejscowościach południowej Belgii zanotowano w niedzielę trzykrotnie silniejsze wstrząsy w godzinach południowych. W miastach Binche i Ecaussinnes zawaliły się ściany wielu domów. Wstrząsy podziemne wywołały popłoch wśród ludności.



Kazimierz Piwarski

Sprawcy francuskiej katastrofy

Powieść dla dziewcząt

W piśmie literackim poruszano w ostatnich czasach kilkakrotnie sprawę powieści dla dziewcząt. Dyskusję wzbudził artykuł Stefana Wortmana („Odrodzenie” nr 2/216) i zawarta w nim krytyka:

„Marzenia o miłości karmione obrazami niezwykłych sytuacji, „uskrzydłone przygody”, w których zalotne pensjonarki są porywane nocą na bal, samotne zamki gdzie zakochani hrabiowie więżą piękne cyganki, tańce przy blaskach księżycy na pokładach luksusowych statków, mogą zaciążyć poważnie na reakcjach egzaltowanych czytelniczek”.

Rozległy się wezwania pod adresem literatów, by do tej dziedzinie, zamulonej przez kłwiwy sentymentalizm lub amerykańsko-kinowy szablon wpuścić świeże powietrze, by młodym dziewczętom opowiedzieli w artystycznej formie o prawdziwym życiu, a myśli ich i marzenia skierowali ku budowaniu realnego jutra. Te wezwania zbiegły się z dążeniem do realizmu u pisarzy młodzieżowych, toteż z przyjemnością witamy powieść M. Niklewiczowej: „Dam sobie radę” (Wyd. Książki Popularnych).

Piętnastoletnia Testa w trudnych warunkach „daje sobie radę”, zdobywa chleb w małym miasteczku i na wsi, a później zarobkuje i uczy się w Gdańsku. Jak zwykle w życiu bywa, obok nieuczciwych wyszkolonych spotyka również ludzi znanych i uczciwych. Ma wiernych przyjaciół, przede wszystkim dzielnego, wesołego maturzystę warszawiaka, sieroć, który również idzie przez życie o własnych siłach. Dzieje ich przyjaźni, zdrowej i pełnej humoru, dodają uroku tej bezpretensjonalnej opowieści.

Problem katastrofy Francji w roku 1940 posiada już wcale obfita literatura. Kwestia jednak daleka jest od wyczerpania. Wprawdzie najbardziej skompromitowani winowajcy i zdrajcy zostali już dawno napiętnowani i przeważnie przykładnie ukarani, ale tak historia jak i polityka, długo jeszcze będzie zajmować kwestia szczegółowego rozpatrzenia winy wielu innych polityków i wojskowych francuskich. Chodzi o tych, którzy może nie odegrali tak jawnie zdradzieckiej roli jak Pétain czy Laval, ale niemniej dla tamtych grunt przygotowali i winni być również postawieni pod pręgierz historii, choćby im nawet — o co nie trudno przy pozbawieniu obecnego reżimu „trzeciej siły” we Francji — udało się uchronić od zasłużonego wyroku skazującego władz sądowych. Niektórzy z nich, jak Bonnet czy Flandin, Reynaud czy Gamelin, próbowali się nawet bronić w apologetycznych pamiętnikach i usprawiedliwiać swe postępowanie. Niektórzy z nich, jak Reynaud (w pewnej mierze i Flandin, który po Monachium wysłał gratulacyjne depeše do Hitlera i Mussoliniego, winszując im „uratowania pokoju”) wrócili nawet ponownie do aktywnego życia politycznego, korzystając z pomieszania pojęć w części opinii publicznej, spowodowanego celowo przez rządy „trzeciej siły” oraz ich mocodawców amerykańskich.

Tym ważniejszy dziś obowiązek ciąży na historykach czy publicystach — obowiązek możliwie wszechstronnego naświetlenia upadku III Republiki i przeciwstawiania się próbom wypaczenia prawdy dziejowej, o co już dzisiaj koła reakcyjne Francji usilnie zabiegają. Starają się one skwapliwie wybielać skompromitowanych polityków i generałów, bo to przecież ludzie „ich sfery”, bo przecież celem reakcji jest dzisiaj montowanie frontu przeciw siłom postępu i demokracji, a w takim wypadku darowuje się „swoim ludziom”

różne „drobności” z przeszłości. Darowuje się zaś tym chętniej, iż owi winowajcy byli w końcu tylko rzecznikami pewnych kół francuskich (posiadających klasowe powiązania międzynarodowe), że reprezentowali interesy klasowy tych właśnie kół, które mają ogromne grzechy na sumieniu, a które mimo to chciałyby dzisiaj utrzymać za wszelką cenę swe pozycje i nadal stosować stare metody wyższości wobec szerokiego mas narodu francuskiego.

W istocie bowiem winowajcami upadku Francji w r. 1940 była nie tylko garść czołowych polityków czy wojskowych: winnych trzeba szukać w znacznie szerszym zakresie. Zwracać na to uwagę publicyści angielski André Simon w niedawno wydanej książce „Les hommes qui ont trahi la France” (w tłum. franc.). Wykazuje, że winę katastrofy III Republiki ponoszą przede wszystkim te koła, które w istocie Francją rządziły, tj. wielka finansjera i jej czołowi reprezentanci, kierujący Bankiem Francuskim. Wiele już lat temu nazwano Bank Francuski „nową Bastylią”: całkiem słusznie, gdyż był on fortecą, której konstrukcja miała na celu obronę interesów najbogatszych ludzi w kraju.

W r. 1933 kapitał Banku Francuskiego był w rękach 31.000 akcjonariuszy. W tej liczbie jednak tylko 200 miało prawo głosu na walnym zgromadzeniu banku (decydowała ilość posiadanych akcji). Otóż mamy owych „200 rodzin”, kontrolujących finanse i przemysł francuski, oddziaływujących potężnie zarazem na życie polityczne Francji. Gubernator Banku i jego zastępca byli mianowani przez rząd francuski. Czynnikiem jednak stałości Banku Francuskiego było 15 regentów, przedstawicieli wielkich banków, wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Formalnie wybierani, w praktyce dziedziczyli swe stanowiska. Tak np. rodzina Rotschild miała swych reprezentantów w gronie regentów od 70 lat, rodzina Mallet i Hottinger od wieku. Razem tworzyli ci wielcy finansiersi kłękę, związaną interesami, małżeństwami; mieli liczne powiązania z Kościołem i arystokracją. Ludzie z ich sfery piastowali stanowiska w administracji, w resortach gospodarczych i finansowych, w dyplomacji. Owych 15 regentów piastowało zarazem stanowiska prezesów lub członków zarządu w 250 różnych instytucjach i zresztą, Oni to, „elita elity”, reprezentanci interesów klasowych „200 rodzin”, finansowali partie i grupy polityczne oraz dzienniki, rozciągając kontrolę nad życiem politycznym Francji, kierując nim po myśl i swych klasowych interesów, związanych zresztą ściśle z całym kręgiem interesów międzynarodowej finansjery.)

Taki np. Eugeniusz Schneider, magnat stalowy francuski, miał udziały w zakładach Skoda w Czechosłowacji, które w r. 1939 sprzedał — Niemcom. Kapitał francuski był silnie zaangażowany w przedsiębiorstwach oświatowego concernu I. G. Farben, wielkiego producenta zbrojeniowego niemieckiego. Rodzina Wendel posiadała kopalnię po obu stronach granicy francusko-niemieckiej: w r. 1914 Franciszek Wendel był deputowanym francuskim, jeden z jego kuzynów — deputowanym do Reichstagu. Kiedy w toku pierwszej wojny światowej kopalnie francuskie w Briey do-

stały się w ręce niemieckie i były eksploatowane na użytek niemieckiej produkcji zbrojeniowej, w sztabie francuskim postanowiono przeprowadzić bombardowanie tego ośrodka: rozkaz nie został wykonany, gdyż przeciwdziałały temu skutecznie wpływy wielkiej finansjery francuskiej. Tymczasem bowiem ze strony francuskiej Schneider i Wendel, ze strony niemieckiej Thyssen i Roehling zawarli ciche porozumienie co do wzajemnego oszczędzania obiektów przemysłowych w czasie wojny! W dobie zbrojeń hitlerowskich firma Schneider-Creuzot wysłała najnowsze modele tanków francuskich do Niemiec — przez Belgię; jeszcze w kwietniu 1940 r. ruda żelazna francuska szła z Francji do Niemiec — przez Holandię!

Interes klasowy ponad wszystko! Na zewnątrz przejawiało się to w

Z obrad Zjazdu ZSCh

Chłopi krakowscy dołożą wszelkich starań by wypełnić zadania stojące przed ZSCh

(Dokończenie ze str. 1)

W dniu wczorajszym powitały Zjazd delegacje robotnicze górników z kopalni „Wujek” i robotników Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie. Następnie sekretarz generalny Zarządu Głównego ZSCh poseł Mieczysław Bodalski wygłosił obszerny referat o nowych zadaniach organizacyjnych ZSCh.

W dalszym ciągu obrad rozwinęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Przed zamknięciem obrad przedpołudniowych delegacja chłopów krakowskich złożyła uroczyste oświadczenie w imieniu woj. krakowskiego: „Po zapoznaniu się z nowymi zadaniami ZSCh, które ujęte zostały w referatach zjazdowych, chłopci krakowscy przyrzekają dołożyć wszelkich sił do realizacji tych zadań”.

Delegacja złożyła na ręce prezesa Ignara artystycznie wykonany kalim dla Zarządu Głównego ZSCh.

De Gasperi przygotowuje się do tłumienia manifestacji pokojowych

RZYM (PAP). Dziennik „Messagero” donosi, że de Gasperi przeprowadził konferencję z szefem wioskiej policji — gen. Dantonim w sprawie „zachowania porządku publicznego”. Konferencja ta, miała na celu omówienie środków represyjnych wobec społeczeństwa, a szczególnie robotników, demonstrujących przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Minister spraw wewnętrznych Scelba, oświadczył, iż rząd zamierza wnieść do parlamentu projekt ustawy, regulującej sprawę manifestacji publicznych. Również i ten projekt ma na celu rzekomą „ochronę porządku”.

zbrodniczej współpracy z finansjerą niemiecką, na wewnątrz — w zwalczaniu sił postępowych i demokratycznych francuskich. — Wspomniany „200 rodzin” francuskich, zajmowały zawsze miejsce po drugiej stronie barykady. W r. 1848 finansjera francuska poparła generała Cavaignaca, który w czerwcu t. r. sprawił rzeź robotnikom paryskim na barykadach. Następnie, chcąc się ostatecznie zabezpieczyć przed „czerwonym niebezpieczeństwem”, Bank Francuski poparł dyktaturę Napoleona (III). W czasie wojny 1870/71 wspierał, oczywiście, Thiersa, który tłumił siły rewolucyjne i patriotyczne Francji, który krwawo rozprawiał się z Komuną Paryską — akceptując haniebny pokój, podyktowany przez Bismarcka; ale za tę cenę uratowane zostały w pełni pozycje burżuazji i finansjery! Po pierwszej wojnie światowej Bank Francuski popierał wszystkie kierunki reakcyjne przeciwko siłom postępu w Francji, przeciwko klasie robotniczej. On to przyczynił się walcnie do rozbitcia jednolitego frontu klasy robotniczej (Frontu Ludowego), przeciagając na stronę obozu reakcyjnego partie radykałów, znajdując usłużnych wykonawców swej woli również wśród pravicowych socjalistów. Finansjera francuska torpedowała zawzięcie zawarty w r. 1935 sojusz francusko-radziecki, natomiast usilnie zabiegała o porozumienie z Hitlerem i Mussolinim, popierała wszystkie plany antyradzieckie. Wedle dyktaw finansjery poprowadził Daladier i Bonnet politykę swego kraju — do Monachium. Koła wielkiej finansjery francuskiej zdecydowały wreszcie, że lepiej poddać kraj pod jarzmo hitlerowskie i utrzymać w ten sposób pozycje kapitalizmu, niż zgodzić się na ustępstwa wobec komunistów, wobec klasy robotniczej. Wiadomo, że owe „200 rodzin” stanowią podporę rządu Vichy, reżimu kollaborantów-zdrajców.

Oto są główni winowajcy katastrofy Francji. Jeśli dzisiaj chcą wybielać Pétaina czy Laval, nie mówiąc już o innych sprawcach klęski — wybielają siebie i próbują znowu szerzyć zamęt w opinii publicznej. Wielka finansjera francuska nigdy nie reprezentowała interesów narodowych. Jak niedawno wysługiwała się hitleryzmowi i faszyzmowi, tak dzisiaj służy monopolistom i imperialistom amerykańskim. Dzisiaj chwyciła się obracając planu Marshalla czy paktu atlantyckiego i prowadzi na gonkę przeciw komunistom. Ale ci właśnie komuniści, którzy przewodzili w ruchu narodowo-wyzwoleńcym Francji przeciwko okupantom hitlerowskim, są i nadal obrońcami suwerenności i niepodległości Francji. Mają dzisiaj za sobą szerokie masy ludowe, które już dobrze wiedzą, gdzie są prawdziwi obrońcy Francji i demokracji, które też odwracają się z pogardą od wynarodowionych czciocieli złotego cielca. „200 rodzin” francuskich — to klika bankrutów politycznych, broniących jeszcze uparcie swych pozycji, dzięki pomocy amerykańskich imperialistów. Owych bankrutów zmiecie z powierzchni życia Francji wola ludu francuskiego, który niezłomnie walczy o Francję postępu i demokracji.

Kazimierz Piwarski



NIE MOGĄ

— Co słychać tam u was w frankistowskiej Hiszpanii? — spytał ktoś pewnego Hiszpana bawiącego za granicą.
— Dziękuję, nie możemy narzekać...

NIEZAWODNA PEWNOŚĆ

— Chciałbym kupić Wincentemu na imieniny jakąś książkę, ale nie wiem jaką...
— Kup mu „Godzinę polityczną” Waldorfa.
— A może on już ma tę książkę?
— Na pewno nie ma! Sam ją pozyczyłem od niego przed dwoma miesiącami.

W POCIĄGU

— Pan ma bilet do Gdyni — mówi konduktor do pasażera — a ten pociąg jedzie przecież do Zakopanego!
— O, rany boskie! Musi pan natychmiast zawiadomić maszynistę!

U DENTYSTY

— Przepraszam, ile kosztuje rwanie zęba?
— 1000 złotych — godzina!

Z Filharmonii

Wielkim powodzeniem cieszył się ostatni koncert symfoniczny poświęcony Beethovenowi z udziałem doskonałej orkiestry filharmonicznej i jej świetnego dyrygenta W. Bierdajewa oraz P. Baumgartnera, pianisty szwajcarskiego.

Na marginesie wyrażamy życzenie, aby dyrekcja Filharmonii w interesie popularyzacji muzyki częściej zamieszczała w programach klasyków, niezależnie od zapoznawania szerokiego mas z nowoczesnymi utworami o naprawdę wysokiej wartości artystycznej. Uwzględnienie klasyków w programach Filharmonii podniosłoby poziom filharmoników w przeciwnieństwie do muzyki skrajnie nowoczesnej, która psuje solistów jak i zespoły, a dla mas staje się zupełnie niezrozumiałą.

Z wielkim entuzjazmem przyjęto dyr. Waleriana Bierdajewa, czołowego dziś dyrygenta polskiego, którego

1) Maństwo szczegółów i danych personalnych co do roli feudalów finansowych w życiu gospodarczym Francji przyniosła książka A. Hamona pt. „Les maîtres de la France” wydana w Paryżu w r. 1938. W chwili wydania była to książka wprost rewelacyjna, a i dzisiaj stanowi ważny klucz do zorientowania się w życiu wewnętrznym Francji.

nadzwyczajną sukcesy odniesione w Sofii, w Budapeszcie i Pradze świadczą najlepiej o jego umiejętności. Jego kapelmistrzowski skądinąd europejski. Nie wolno jednak i o tym zapominać, że jest on jedynym pedagogiem w Polsce z lat przeżwojennych, okupacji i obecnych, któremu zawdzięczamy kadry młodych i zdolnych dyrygentów. Pod mistrzowską batutą W. Bierdajewa uszyliśmy w bardzo stylowym wykonaniu uwerturę „Leonora III” i V Symfonię Beethovena.

PODZIĘKOWANIE
Drowi CYWIE, Lekarzowi Ambulatorium U. J. za szczęśliwie przeprowadzoną operację oraz Sanitariuszce Agacie Tworek za troskliwą opiekę
428-g
Wanda Śliwa

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO Nr 3
Przedsiębiorstwo Państw. Wyodrębnione
Kraków — ul. Kościuszki 19
przyjmie natychmiast siły techniczne jak:
INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW budowlanych
Wynagrodzenie wg. Umowy Zbiorowej pracowników budowlanych. — Zainteresowani złożyć podania z życiorysem i odpisami świadectw w Oddziale Personalnym P. B. P. Nr. 3 w Krakowie. 340-K

Wolne posady
ADMINISTRATOR dużej realności w Krakowie poszukiwany Zgłoszenia pisemne tylko powożącymi reflektantów z REFERENCJAMI do Echo pod „Nr. 435”.

Lokale
ZAMIENIĘ pojedynkę półkomfort, pięć kuchenny, ogródek, Dębinki na śródmieściu wynagrodzą. Echo „Nr. 718”
416-g

Nauka i wychowanie
KURSY pisania na maszynach Polskiej YMCA — Kraków, Krowoderska 8
195-k

Kupno
WELNE biała merinosowa — stałe przyjmuję do przedsięwzięcia mechanicznego oraz kupuję — Tkalinia „Weina” — Kraków, Floriańska 20 w podwórzu.
434-g

Sprzedaż
SPRZEDAŁ maszynę do wyrobu wód gazowych prawie nowa. Wiadomość telefon 583-82.
403-g

Różne
OB. Stanisław Burdył ur. w 1927 r. w Białej syn Andrzej i Anastazja Młstura uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie zmiany nazwiska na Budziński.
418-g

ZGUBIONO zaświadczenie RKU Kraków na nazwisko — Sikorski Stanisław, Modliński S. 36.
421-g

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez R.K.U. Kraków, na nazwisko Grzyb Albin.
426-g

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie RKU — Kraków, Marszałek Mieczysław.
429-g

SKRADZIONO portfel z dokumentami na nazwisko — Kwarcia Jan.
430-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kraków, Florczyk Władysław, Kraków-Skotniki.
431-g

ZGUBIONO dokumenty oraz kartę rejestracyjną RKU — Kraków, Słomka Piotr.
432-g

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą oraz kartę rejestracyjną Kraków, Gorycki Józef.
433-g

Ob. Marian Stefan 2 Im. Działyński. ur. 1906 r. w Krakowie, syn Filipa i Natalii z d. Kłubnikowska, uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska na Domański.
427-g

Ob. Lundner Gerson, ur. w 1921 r. w Krakowie, syn Abraham i B. III z d. Steiner, uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska i imienia na Lutecki Eugeniusz.
415-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Wadowice, Bebenek Stanisław, pow. Chrzanów.
436-g

ZGUBIONO portfel z dokumentami służbowymi PKP na nazwisko Pięta Henryk, Skawina.
417-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Miechów Chwałek Chryzant, Bieżanów 359
419-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną Kraków oraz kartę rozpoznawczą — Hajtek Wit. Skotniki.
437-g

ZGUBIONO indeks W.S.N.S., Herostawski Zbigniew.
438-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kraków Putanowicz Władysław — Piaski Wielkie.
439-g

ZGUBIONO zaświadczenie RKU Kraków na nazwisko — Lech Herman, Kraków.
423-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Bochnia na nazwisko Kurtyka Marian.
423-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kraków-Powiat Czerniak Wincenty.
425-g

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY z krzyżykiem
dostarczają wszystkim aptekom i drogeriom w dowolnych ilościach
hurtownie CENTROSANU I C. H. P. Ch.
366-K

Ogłaszajcie się w „ECHO KRAKOWSKIM”

Czy znowu „Noc w Zakopanem” będzie przeszkadzać w nauce studentom i młodzieży szkolnej? Kraków nie potrzebuje w centrum Wesołego Miasteczka

W okolicy parku Jordana, na terenie zeszłorocznego Wesołego Miasteczka, czynione są przygotowania do jego uruchomienia. W roku ub. mieszkańcy Domów Akademickich położonych obok, „kruszyli kopie” bezskutecznie interweniując o przeniesienie Miasteczka gdzieś dalej na periferie. Krzyki bowiem i wrzaski rozbawionej publiczności, ryk megafonów, zgrzyt torpedy, bynajmniej nie przyczyniają się do wzrostu skupienia uczących się do egzaminu studentów.

Instytucje mieszczące się obok, jak Centrala Produktów Naftowych, Biblioteka Jagiellońska, Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Szkoła Przemysłowa, Gimnazjum im. Królowej Wandy, na pewno pamiętają zeszłoroczną „Noc w Zakopanem” graną po 30 (miesiąty) razy na dzień. Nie licząc pomniejszych „Czarnoksiężników” czy „Violet”.

Ucząca się młodzież potrzebuje na prawdę spokoju. Organizacje młodzieżowe wysłały już w tej sprawie pisma do Zarządu Miejskiego. Odpowiedzi jednak na nie nie ma, a przygotowania do uruchomienia Miasteczka już się rozpoczęły. O zeszłorocznych protestach nikt w Zarządzie Miejskim nie pamięta.

Należałoby może wreszcie rozpatrzyć słuszne postulaty studentów i

przenieść Wesołe Miasteczko w miejsce bardziej odległe, a również łatwo tramwajem dostępne. Na przykład, na koniec Błoń!

Na pewno to nikomu nie zaszkodzi, a studenci będą mogli się uczyć, urzędnicy Centrali spokojnie pracować. — Dlaczego Kraków ma brać przykład z jakiegoś prowincjonalnego miasteczka, gdzie podobne Wesołe Miastecz-

ka rozbijają swe namioty na rynku, w centrum miasta. I tam jednak czyni się to na jakieś kilka dni w roku, tutaj zaś przez całe miesiące letnie.

Zapewne, że Zarząd Miejski może postąpić wedle przysłowia „wolność Tomku, w swoim domu”, ale nawet i to przysłowie mówić tylko o domach, a nie o placach otoczonych wieloma domami. M. A.

O krakowskiej wodzie i o przyszłym jazie na Wiśle

Często słyszy się w Krakowie narzekania na wodę wodociągową. Według ogólnej opinii jest ona twarda, pierzchną od nłej ręce, jest niesmaczna i ciepła.

Jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości?

Kraków podobnie jak Warszawa i wiele innych miast, bierze wodę z Wisły. Już to samo przeczy twierdzeniu, jakoby była ona gorsza niż gdzie indziej. Właśnie dlatego, że procent czynników wywołujących twardość, uważać można za niski, woda nasza nie odznacza się specjalnie dobrym

smakiem. Nie jest to jednak kwestią zasadniczą.

Według danych statystycznych miasto Kraków zużywa w ciągu dnia około 30 tysięcy metrów sześć. wody, to znaczy, że na jedną osobę przypada około 100 litrów dziennie. Cyfry te brzmią mało prawdopodobnie, są jednak prawdziwe i można powie-

dzić... przyjemnie. Okazuje się, że mimo stałego narzekania, krakowianie korzystają z wody w dużych ilościach.

Sposób oczyszczenia i doprowadzenia wody do miasta jest niezwykle prosty. Po pierwotnym oczyszczeniu w tzw. osadniku, napełnia się naturalne filtry piaskowe. Są to wielkie bary wyłożone grubą 4-metr. warstwą piasku. Z filtrów tych, automatycznie się oczyszczając, woda przesiąka do ziemi, rozchodzi się i zasila studnie lewarowe. Później pompami tłoczy się ją do zbiornika pod Kopcem Kościuszki, skąd już własnym ciśnieniem spływa do miasta. Dodatkowego pompowania wymagają dzielnice położone wyżej: Podgórze, Bronowice, Wola Justowska i Prądnik Czerwony. Jeśli — jak się projektuje — wybudowany zostanie jaz na Wiśle, poziom rzeki podniesie się, pompowanie nie będzie konieczne, dzięki czemu woda, być może, potanieje.

Kwiecień
5
Wtorek

Wincentego
Borzywoja



POŚLIZNAŁ SIĘ NA MASŁO...

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał sprawę Tadeusza Spędzi, komendanta strażnicy przemysłowej fabryki Suchard, oskarżonego o systematyczne kradzieże masła kakaowego na szkodę fabryki.

W toku dochodzeń stwierdzono, że Spędzi, mając ułatwiony z racji swego stanowiska dostęp do lodówek, gdzie przechowywano masło, kilkakrotnie zabierał je w większych ilościach.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Spędzi na 2 lata więzienia, z zawieszaniem kary na 4 lata oraz utratę praw obywatelskich i honorowych przez 2 lata.

SZALENIEC ZABIŁ NARZECZONA

W Kościejowicach (pow. Miechów) znaleziono na polu zwłoki 26-letniej Marii Majko, zamordowanej ciosem w głowę.

W toku przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że morderstwo popełnił narzeczony zmarłej, Bogdan Szaleniec.

Według świadków od pewnego czasu narzeczony źle żył ze sobą.

W krytyczny wieczór narzeczony spotkał się celem omówienia ewentualnego małżeństwa. W czasie rozmowy doszło do sprzeczki. Szaleniec nie panując nad zdenerwowaniem, zadał śmiertelny cios kamieniem w głowę narzeczonej.

Sąd przyjmując jako okoliczność łagodzącą silne zdenerwowanie, skazał sprawcę śmierci na 5 lat więzienia. MP.

Coraz więcej kobiet zdobywa tytuł przodowniczek pracy

Idea współzawodnictwa pracy znajduje zrozumienie i zastosowanie w wielu instytucjach publicznych. Przykładem tego może być poczta i telekomunikacja.

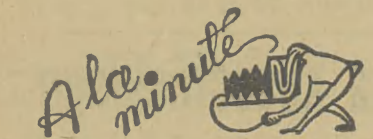
Wielu pracowników tej instytucji bierze udział w indywidualnym i zespołowym współzawodnictwie, a na specjalne podkreślenie zasługują osiągnięcia na odcinku upowszechnienia czytelnictwa na wsi. Listonosze wiejscy okręgu krakowskiego wysunęli się na pierwsze miejsce w Polsce w rozprawdzeniu nowego pisma dla mas chłopskich „Gromada”, pozyskując 70 tys. prenumeratorów.

W innych działach służby również odznaczył się szereg przodowniców w tym duży procent kobiet.

W okręgu krakowskim zaszczytny ten tytuł zdobyli: Maria Erban w Urzędzie pocztowym Rzeszów 1, która osiąga, pracując w kasie, 200% normy. Wynagrodzenie jej miesięczne wzrosło o 134%. Elżbieta Jasica uzyskuje 187% normy wykonując swe obowiązki wzorowo i wyróżniając się wśród pracowników. Maria Szumańska w Urzędzie pocztowym Kraków 2, pracując w rozdzielni, wykonała 140% normy i zwiększyła swe wynagrodzenie o 60%. Zbigniew Dudek, pracujący w Urzędzie pocztowym w Sokołowie, jako dobry organizator, szybki i sy-

stematyczny w pracy osiąga 180% normy.

Osiągnięcia powyższe przyczyniają się do popularyzacji ruchu współzawodnictwa wśród pracowników pocztowych. Ogół społeczeństwa obsługiwany coraz szybciej i lepiej zyska na tym i zaoszczędził wiele czasu.



RATUNKU! KURZI

Jeżeli ktoś idąc ulicą Krakowa ujrzy z daleka, że na ulicy tej powstają olbrzymie kłęby kurzu, unoszące się wysoko w powietrze i rozwiewane przez wiatr, może być pewny, że to właśnie odbywa się... sprzątanie ulicy.

To przeganianie obłoków kurzu wraz z miliardami zarasków, to wzniecanie chmur gruźliczych, to powodowanie, że nagle na ulicy robi się biało od kurzu, to właśnie jest krakowskie sprzątanie.

Doprawdy, że pod tym względem Kraków bije nieprawdopodobne rekordy. Nie tylko polskie, ale z pewnością światowe.

Nie znam miasta, gdzieby w podobny sposób zamiatano ulice. Nie znam miasta, którego mieszkańcy tak cierpliwie znosiliby zatapianie ich płuc w obłokach kurzu.

Kraków niesłusznie ma tak fatalne położenie (na podłożu wapiennym) i tak fatalny stan jezdni, że kurz jest zjawiskiem typowym i stałym. Nie ma jednak potrzeby kurzu tego jeszcze więcej przysparzać pod pretekstem, że się go z ulic usuwał.

Wolamy o wydanie zakazu ulicznym sprzątacjom, zakazu takiego niby — sprzątania jezdni! Żądamy, by przed zamiataniem jezdni była ona skropiona wodą tak, jak to dzieje się we wszystkich miastach, zawsze i wszędzie!

Prowadzenie walki z gruźlicą przy takim systemie sprzątania ulic i to najczęściej w porach największego nasilenia ruchu pieszego na chodnikach, jest zwyczajnym nonsensem!

Wykaz przedmiotów znalezionych w tramwajach

Miejska Kolej Elektryczna w Krakowie zawiadamia, iż z dniem 1 kwietnia 1949 r. każdego dnia, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, wywiszacz będzie na okres 6 tygodni — wykaz z oznaczeniem rzeczy, dokumentów i gotówki, znalezionych w wozach tramwajowych i autobusach MKE.

Wykaz powyższy wywieszony będzie na specjalnej tablicy, umieszczonej w holu budynku Inspekcji Ruchu przy ul. Siennej.

33 wypadki odry zanotowano w ub. tygodniu

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego zanotował w ubiegłym tygodniu: 33 wypadki odry, 24 gruźlicy, 16 płonicy, 7 kokluszki, 5 błonicy, 4 mumpsu, 3 grypy oraz 3 wypadki tyfusu brzusznego.

Środa Chopinowska w Krakowie

W środę dnia 6 bm. o godzinie 19 odbędzie się w sali Teatru Młodego Widza RTPD (Scala) III Recital Chopinowski.

Recitale Chopinowskie w Krakowie mają charakter przeglądu artystycznego naszych młodych chopinistów, uczestników Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, który odbędzie się we wrześniu br. Umożliwiają one z jednej strony wykonawcom nawiązanie kontaktu z audytorium, a znancom i miłośnikom porównanie wartości artystycznych wykonawców.

W recitalu śródomowym wystąpi Waldemar Maciszewski, laureat konkursu eliminacyjnego, uczeń rektora Zb. Drzewieckiego.

P. C. K. — to prawdziwy i niezawodny przyjaciel chorych tak w czasie wojny jak i w czasie pokoju. Czy jesteś członkiem tej organizacji?

GO, gdzie, KIEDY.

TEATRY na dzień 5 kwietnia

Teatr im. J. Słowackiego g. 19: „Żołnierz i bohater”.
Teatr Stary (duża sala), godz. 19.15: „Romans z wodewilu”; (mała sala), godz. 19: „A działa się to w zapusty”.
Teatr „Scala” (Karmelicka 4) godz. 19.30: „Dziwki i wydziewki”.
Teatr „Studio” (ul. Skarbowa 2) godz. 19.15: „Przyjście nadejście wieczorem”.
Teatr Młodego Widza RTPD, godz. 12: „Królowa śniegu”.
Teatr Muzyczny TPZ (ul. Lubicz 48), godz. 19: „Rosa Marie”.
Teatr Rapsodyczny (Warszawska 5) — g. 19: „Pan Tadeusz”.
Teatr „Grotleska” (św. Jana 2) — g. 19: „Wieczór literacki Andrzeja Adyego” z udziałem Kazimierzy Hlakowiczówny.
Świecica Międzyzwiązkowa, pl. Szczepański 3). Koncert orkiestry dętej w wykonaniu zespołu świetlicowego Fabryki Zielentewski.

KINA na dzień 5 kwietnia

Apollo: „Nauczycielka bawi się”, godz. 16, 18, 20.
Gdański: „Serenada w dolinie słońca”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Sztuka: „Zapomniana wioska”, godz. 16, 18, 20.
Świt: „Dźlubare” godz. 16, 18, 20.
Uciecha: „Dzwonnik z Notre Dame”, godz. 15.45, 18, 20.15.
Wanda: „Volpene”, godz. 16, 18, 20.
Warszawa: „Czwarty peryskop”, godz. 16, 18, 20.
Winość: „Dwaj panowie F” godz. 16, 18, 20.
Kino Aktualności w sali kina „Sztuka”. Najnowsza Polska Kronika Filmowa: „Przekleństwo”, „Scrappy gra na fortepianie”. Godz. 12, 13, 14.
Kino Oświatowe, ul. Garncarska 1. Program Kina Aktualności, godz. 16.15, 17.45, 19.30, w sobotę i niedzielę godz. 16, 17, 19, 19; poranki w niedzielę 11.30.

WYSTAWY

Pałac Sztuki: Wystawa zbiorowa artystów: W. Jarockiego, Z. Przebindowskiego i W. Gruszczyńskiego, otwarta od godz. 10 do 14.
Wystawa akwarelistów węgierskich w Muzeum Przemysłowym, Smoleńsk 9, w godz. od 10 do 14.

Radio na dzień 6 kwietnia środa

12.30: Koncert dla młodzieży szkolnej, 13.50: „Na fall PZZ” (Kr.), 14.30: Koncert życzeń (Kr.), 14.50: „Robotnicy — artystami” felieton M. Czujajówny (Kr.), 15.30: „Kryształowa kula Krzysztofa Kolumba”, aud. słowno-muzyczna, 17.35: „Prątek gruźliczy w walce z gruźlicą” pogadanka, 19.10: „Recital Chopinowski w wyk. W. Maciszewskiego (fort.) — (Kr.), 21.30: „Godzina myśli”, fragmenty poematu J. Słowackiego, 22.50: Deklaracje krakowskie w sprawie pokoju (Kr.), 23.10: XIX Koncert Państw. Wydawnictwa Muzyczne.

KOMUNIKATY

„WYKŁĘTY MENDELSSOHN”
DOM KULTURY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ŻYDOWSKIE TOW. KULTURY w Krakowie urządzają w środę dnia 6 kwietnia br. w sali Domu Kultury Rynek 27, KONCERT z prelekcją pt. „Wykłęty Mendelsohn”. Prelekcję wygłosi prof. U. J. dr J. W. Reles. Program koncertu: Koncert skrzypcowy: wykona Teofil Finkelsperl. Na skrzypcach pieśni: Helena Zawierska, Trio fortepianowe d.m.o.o.: Alfred Miller, Rom. Rosenscher i A. Tennenbaum. Akompaniuje prof. Kopyciński, Początek o godz. 19.
Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych zawiadamia, że z dniem 5 kwietnia br. zostaną wznowione kursy języka angielskiego.
Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych zawiadamia, że bony na mięso dla członków Związków wydawane będą do dnia 6 kwietnia br.

DYŻUR POŁOŻNICZY. Dr Szełc Stanisław, Kopernika 23, tel. 548 30.

We wszystkich innych nagłych chorobach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, telefon 570-70.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO. Spółdzielnia Pracy „Dentystyka”, ulica Krupnicza 11a, od 8—12. Wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

DYŻUR APTEK. Plac Zgody 18, Florianka 15, Stradom 2, Retoryka 4, Wyspiańskiego 4, Rynek Gł. 13, Łobzowska 20, 29 Lito-pana 17.

POGOTOWIE SANITARNE PCK do dalekich przewożonych chorych, Kraków, plac gen. Sikorskiego 2, przewozi chore osoby do szpitali krakowskich i odwrotnie. Zamawiać należy osobście lub telefonicznie od godz. 8—15, telefon 546-81, po godzinach urzędowych telefon 504-54.

Co podać na obiad?

Krupnik. Flaczki cielece.
Krupnik. Naprzd przyrumienić w garnku cebulę na maśle lub margarynie, następnie wysypać pokrajane jarzynę, podusić, zalać wodą zaprawić łyżeczką Bevitu (preparat drożdż-grzybowy państw. fabryki w Szczecinie) dodać kaszy jęczmiennej lub perłowej (łyżkę na osobę) i gotować, aż kasza się rozklei.

Na pół godziny przed wydanem dodać ziemniaków surowych, pokrajanych w kostkę. Można doprawić śmietaną, dosypać pietruszki lub szczypiorku.

Flaczki cielece (można je dostać w Hall Targowej na Grzegórkach). Flaczki cielece są delikatniejsze od wołowych i gotują się krócej. Trzeba je naprzd przepłukać w kilku wodach, następnie włożyć do zimnej wody i gotować godzinę. Tymczasem dusimy w rondlu w maśle pokrajane jarzynę, cebulę i dwa ząbki czosnku; miękkie flaczki wyjmujemy z rosodu, krajemy, wrzucamy do rondla z jarzyną, solimy, pieprzymy, dodajemy majeranku, imbiru, kostkę Maggi, zaprawiamy do smaku, zalewamy rosodem spod flaczek i gotujemy jeszcze przez kwadrans. — Jeśli nie dostaliśmy flaczek, poszukajmy nerek lub płuczek.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW z faszystem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Krakowie podaje do wiadomości, że w dniu 6 kwietnia br. o godz. 18 w sali Świąticy Młodzieżowej przy ul. Lubicz 16 (Ogród Strzelecki) odbędzie się zebranie wódw poległych uczestników i działaczy konspiracyjnych.

Idąc ulicami Krakowa

OSTROŻNIE Z PAPIEROSAMI

Kiedy nadchodzi wiosna, pragnie się porzucić mury i znaleźć się gdzieś na polach, w lasu czy nad wodą.

W pewien dzień wolny od pracy, wcześniej rano albo w słoneczne popołudnie, staną ci przed oczyma drzewa Łasku Wolskiego, lilki kwitnące w jeśnych zaroślach Bonarki, zieleń Skał Twardowskiego.

I wtedy zadecydujesz: pójdę na daleki spacer.

O jednym tylko trzeba pamiętać: na wiosnę i jesienią trawy są suche. Nie zdajemy sobie często sprawy, że rzucony bezzmyślnie niedopałek papierosa czy pionąca zapalka nie gąśnie — ale płonąc może spowodować groźny pożar.

Młodzież niekiedy „dla zabawy” zapala trawę, nie zdając sobie sprawy ze szkód, które mogą przez to powstać. Rodzice winni pilnować swoich dzieci, ponieważ odpowiadają oni za szkody przez nie wyrządzone.

Nie tylko mieszkańcy Krakowa muszą dbać o „czistość” pięknego Łasku Wolskiego, Krzemionek, Skał Twardowskiego i wszystkich podmiejskich zalesionych okolic, ale także ludność z okolicznych wiosek musi dołożyć trochę starań ze swej strony, by jak co roku wiosną pachniała fioletami w podmiejskich lasach i żeby słońce wśród drzew mogło opałać na „czekoladowy” kolor — buzie dziecięce. B. M.

Z ekranu Dźlubars

(PROD. RADZIECKA — „MIEZRAPOMFILM”)

Od czasu niezapomnianego Rin-Tin-Tina nie oglądaliśmy na ekranie tak wspaniałego psięgo aktora jak Dźlubars, wilczur. Film jest zresztą interesujący nie tylko z powodu tego dzielnego, mądrego i niezwykłego psa, który musi zdobyć sympatię wszystkich widzów. Interesujące jest przede wszystkim to, na którym rozgrywa się akcja: dobrze zmontowanego scenariusza: góry Pomiru ze wspaniałym egzotycznym krajobrazem, życie ludności tubylczej i pełne odwagi i poświęcenia życie radzieckiej strażnicy granicznej, która zapewnia mieszkańcom tego kraju nie tylko fizyczne bezpieczeństwo i obronę przed bandami dywersyjnymi, ale stanowi jakby awangardę postępu w dzikich górskich wsiach azjatyckich.

Na tym egzotycznym tle (bardzo piękne zdjęcia plenerowe) toczy się akcja, przykuwająca uwagę. Znany nam z wielu filmów świetny aktor Czerkasow stworzył godną uwagi postać starego Szo-Murada. Pozostali aktorzy grali również dobrze, głównym bohaterem filmu jest jednak Dźlubars. Szkoda, że pozajemy go dopiero teraz (film jest przedwojenny) — chętnie zobaczylibyśmy tego czworonożnego gwiazdora jeszcze w innej kreacji. H. P.

NA FUNDUSZ STYPENDIALNY

Oddział Grodzki Towarzystwa Burs i Stypendiów niesie pomoc dzieciom robotników, chłpów i niezamożnej inteligencji, uczącej się w szkołach średnich, udziela stypendiów w wysokości 2 tys. zł. Ostatnio Fundusz Stypendialny zwiększony został o sumę 59.200 zł, które wpłacone zostały po rozlosowaniu zaproszeń na „bal bez bału” w lutym br. Ofiarodawcom należy się serdeczne podziękowanie, a ci, którzy by jeszcze pragnęli wpłacić jakąśkolwiek sumę, proszeni są o wpłaty na konto PKO z podaniem na „Fundusz Stypendialny”.

ECHO sportowe

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA. Na pływali zakładów samochodowych im. Stalina w Moskwie odbyły się z okazji XI Zjazdu Komsomolu, wielkie zawody pływackie. Otwarcie zawodów poprzedziła defilada 100 mistrzów i rekordzistów ZSRR z Wasiliewą, Koczetkową, Mieszkowem, Uszakowem i Kriukowem na czele.

W czasie zawodów uzyskano kilka dobrych wyników, m. in. padł na nich nowy rekord ZSRR na 300 m. st. dow., Dyslans ten przepłynęła Wasiliewa w czasie 4,06,3 — o 2,5 sek. lepszym od poprzedniego rekordu.

Na zakończenie imprezy odbył się mecz piłki wodnej między drużyną „Torpedo” i teamem, złożonym z zawodników innych moskiewskich stowarzyszeń sportowych. Po emocjonującej i zaciętej walce, spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 3:3. Tym samym drużyna „Torpedo” wykazała, że jest najlepszym zespołem piłki wodnej w Związku Radzieckim.

Młody pływak Moskwy Drozdowski uzyskał na 200 m. st. dow. czas 2.18 poprawiając o 6 sek. dotychczasowy rekord ZSRR w konkurencji juniorów.

Nowymi rekordami rozpoczęli sezon wiosenny sztangiści Tadzykistanu. Na zawodach w Stalnadzie, Papiszin ustanowił nowe rekordy Republiki, uzyskując w rwaniu oburącz

97,2 kg i podrzucie oburącz 124,6 kg. Papiszin jest zawodnikiem wagi ciężkiej.

Na zawodach w Swierdłowsku, Nowosielowa, jako pierwsza kobieta, przekroczyła minimum, uprawniające do tytułu strzelca pierwszej klasy. W strzelaniu z broni małokalibrowej Nowosielowa uzyskała z pozycji kładzącej 90 pkt. na 100 możliwych.

W Moskwie zakończyły się mistrzostwa w piłce wodnej. Tytuł mistrzowski zdobyła drużyna „Torpedo”, nie przegrywając żadnego ze swych spotkań. Warto nadmienić, że z tak silnymi zespołami jak „Dynamo” i CDKA, drużyna „Torpedo” wygrała kolejno 6:2 i 9:1.

Na południowych terytoriach Związku Radzieckiego rozpoczęły się już pierwsze towarzyskie spotkania piłkarskie. W ciekawszych z nich padły następujące wyniki:

Mistrz ZSRR — drużyna CDKA uzyskała w meczu z „Zenitem” wynik remisowy 3:3, a moskiewskie „Dynamo” wygrało z drużyną „Dynamo” z Mińska 1:0.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Związku Radzieckiego rozpoczną się za dwa tygodnie.

O mistrzostwo klasy B w siatkówce

W ubiegłą niedzielę rozpoczęła się druga runda rozgrywek o mistrzostwo krakowskiej B-klasy w siatkówce panów. W rozegranych spotkaniach padły następujące wyniki:

Pocztowiec—Prokocim 2:1 (15:9, 9:15, 15:13).

Borek—Krowodrza 0:2 (3:15, 11:15). YMCA—Elektrownia 2:0 (15:7, 15:9).

Krowodrza—Elektrownia 2:0 (15:4, 15:8).

Pocztowiec—YMCA 6:2 (10:15, 14:16).

Prokocim—Borek 2:1 (15:13, 13:15, 15:12).

Po tych spotkaniach tabela grupy I przedstawia się następująco:

1) Krowodrza	7	7	14:2
2) YMCA	7	6	13:2
3) Pocztowiec	7	4	8:7
4) Prokocim	6	2	5:9
5) Borek	5	0	2:10
6) Elektrownia	6	0	0:12

W grupie II rozgrywki rozpoczną się w późniejszym terminie, ponieważ część drużyn tej grupy bierze udział w mistrzostwach koszykówki. W grupie II na czele tabeli znajduje się Wieliczanka przed Wodociągiem i Koroną.

Z meczu Cracovia-AKS



Ani Glimas ani robinsonujący Rybicki nie mogli przeszkodzić Cholewie (AKS), który rzucił się „szczupakiem” i dotykając głową piłki, umieścił ją w siatce Cracovii.

Na meczu Cracovia—AKS środkowy napastnik Cracovii, Poświat — zatrudniał często bramkarza Janika. Na zdjęciu widzimy go, jak otcoczony przeciwnikami, oddaje groźny strzał na bramkę.



Poznań — Śląsk (juniorzy) 13:3

POZNAŃ. W ramach jubileuszu 25-lecia poznańskiego Okręgowo Związku Bokserskiego rozegrano zostało spotkanie bokserskie, między reprezentacjami juniorów Śląska i Poznania, które zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny Poznania w stosunku 13:3. Wynik nie odpowiada przebiegowi walk, gdyż drużynę Śląska skrzywdzono w wadze lekkiej, w której sędziowie przyznali zwycięstwo Wytykowi nad Braklerem. Ślązak zasłużył przynajmniej na wynik remisowy. Ogólny poziom walk był dobry. Z drużyny śląskiej wyróżnił się Grzywocz II, który stoczył z reprezentantem Polski Liedtkem równorzędną walkę. W drużynie poznańskiej najlepiej wypadli: Kupczyk, Scigala i Manelski.

KULA ZWYCIĘŻA W ZAKOPANEM
ZAKOPANE. — Przy doskonałych warunkach atmosferycznych i terenowych rozegrano w Zakopanem na Krokwi konkurs skoków o puchar Związku Pracowników Pensjonatów i Hoteli. W konkursie wzięło udział 18 zawodników. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Jan Kula Skoki 71 i 79 m. Nota — 226,5 pkt. przed Danielem Krzeptowskiem, Cioptakiem-Gasienicą i Andrzejem Maruszkiem.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła drużyna SNPTT w składzie — Krzeptowski, Kula, Cioptak-Gasienica, z łączną notą 660,7 pkt.

Poza konkursem St. Maruszek uzyskał skoki 79 i 5 m.

Jerzy Bober

„Woda po Kądziołce”

— Cóż pan dziś powie nieciekawego, dobry redaktorze Bujdacki?

— A no cóż, panie Kądziołko.

Ciągle to samo, to jeszcze gorzej...

— Redaktor się zapomina. Mówi się: panie prezisie.

— Ee, z pana taki sam prezes, jak z mnie dobry redaktor.

— Hm, raczej przejdźmy więc do sprawy.

— Ale do jakiej? Liga? Teatr? Przyjazd zagranicznych gości na imprezy artystyczne? Akcja „H” System „O”?

— Niech już będzie system „O”: oszczędzamy naszym czytelników.

— A kto za to będzie płacił?

— Oni. Tak ich przecież nabieram od roku, albo i dłużej.

— A co nasze drużyny?

— Grają. I na pewno wygrają.

A Tarnovia wejdzie do ligi.

— O Garbarni nie?

— Też wejdzie.

— A Wisła?

— Uhm.

— Cracovia??

— Bardzo lubię kolory w paski.

— To już?

— Może jeszcze coś o programach w kinie?

— Ale o sporcie!

— Po co? Inni robią to dużo lepiej, a ja się męczę...

— Fe, prezisie!

— Ej — dobry redaktorze Bujda...

— No, — proszę, — niech pan skończy.

— Nie trzeba. Początek tłumaczy wszystko.

— Więc, do zobaczenia po meczu!

— O czym będziemy mówili na przyszły raz, redaktorze?

— Przeczytałem Czechowa i wtedy panu pomogę, prezisie...

— No, wreszcie nowy temat: literatural...

— Do widzenia, panie Kądziołko.

— Cześć, niedobry redaktorze, Bujdacki.

— Pss! Niech pan mówi ciszej!

Jeszcze ciągle jako dramatis personae — wierzę, że pan napisze dobrą felieton!

JERZY BOBER

Konstytucyjny zjazd AZS

WARSZAWA. Przy udziale delegatów z całej Polski obradował w Warszawie konstytucyjny zjazd Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. Obradom przewodniczył poseł Karbownik.

Na wstępie zastępca dyrektora GUKF płk. Szemberg, wygłosił referat na temat roli i zadań kultury fizycznej i sportu, podkreślając szczególne znaczenie nowej organizacji AZS-ów w ogólnym rozwoju sportu polskiego.

Nowy organizacyjnie AZS powsta-

je w wyniku dobrowolnego zjednoczenia się istniejących organizacji akademickiego życia sportowego. Treścią jego jest masowość, ideowość i społeczność. AZS reprezentować będzie nie tylko młodzież, ale i wszystkich ludzi związanych z uczelnią. W klubach sportowych AZS będą zorganizowane zasadnicze sekcje: lekkoatletyczna, gimnastyczna, bokserska, pływacka i sekcja sportów zimowych. AZS popierać będzie sport wyczynowy, bez którego nie mógłby rozwijać się sport masowy.

O puchar im. Janusza Kusocińskiego

WARSZAWA. Polski Związek Lekkoatletyczny wprowadził międzyokręgowo lekkoatletyczne zawody drużynowe o Puchar im. Kusocińskiego. W zawodach uczestniczyć będą reprezentacje: Polski Północnej, złożone z okręgów: gdańskiego, poznańskiego i bydgoskiego, Polski Południowej (okręgi: Kraków, Kielce, Rzeszów, Lublin), Polski Zachodniej (okręgi: Katowice, Wrocław, Szczecin), Polski Środkowej (okręgi: Warszawa, Łódź, Białystok, Olsztyn). Wszystkie drużyny rozegrają ze sobą po jednym spotkaniu.

W skład każdej reprezentacji wejdzie po trzech zawodników do ośmiu konkurencji męskich, do czterech konkurencji kobiecych, do trzech konkurencji juniorów i do trzech konkurencji junierek. Poszczególni zawodnicy, oprócz sztafety, mogą wziąć udział tylko w dwóch konkurencjach.

Puchar zdobędzie drużyna, która

uzyska największą ilość punktów we wszystkich meczach. Puchar jest nagrodą przechodnią wieczystą, a okręg, który zdobędzie puchar, otrzyma na własność jego miniaturę.

Otwarcie sezonu hokeja na trawie

POZNAŃ. W Poznaniu rozpoczęło się otwarcie sezonu hokeja na trawie turniejem otwarcia, w którym wzięło udział 6 najlepszych drużyn Polski, a mianowicie mistrz Polski „Stella” (Gniezno), ZZK i „Chrobry” (Gniezno), „Cukrownicy” (Środa) oraz „Czarni” i „Lechia” (Poznań).

W pierwszym dniu turnieju uzyskano następujące wyniki: „Stella” (Gniezno) pokonała (po dogrywce) zespół „Chrobrego” w stosunku 3:1. W normalnym czasie wynik brzmiał 1:1 (1:0), ZZK (Gniezno) zwyciężył odmłodzony zespół „Lechii” 6:0 (3:0),

niósł swe pieniądze do Szwajcarii. Nie on jeden. Trzeba przyznać, że bezwarunkowo wczorajsze wypadki były okropne. Ale ponieważ w tym, czego nie można uniknąć, trzeba zawsze widzieć dobrą stronę, należy uznać, że strzały uzdrowiły atmosferę niesłychanie naprężoną. Skoro winni są w więzieniu, tak samo jak strajk, bunt nie ma już racji bytu. Życie normalne powracało w Cluses. Żołnierze zapewne pozostaną tu jeszcze dla formy... Kpił z mera, tchórza, który też opuścił Cluses, wczoraj wieczorem. Przepadł!

Katarzyna nie słuchała już. Przy tym była już pora drugiego śniadania. Porucznik został na śniadaniu z nią i z Janem. Jan nalegał na to. Wziął dwa pokoje w hotelu.

Kiedy pod wieczór zostali sami, gdy dowiedzieli się szczegółów sekcji zwłok, przeczytali protokół, wyznaczający pogrzeb na jutro, Katarzyna, dość zmęczona, próbowała jednak opowiedzieć to, co ją dręczyło od aperitiwu.

Ta historia z klientela, przejęta przez konkurenta... Cóż ty na to? Jan nie wiedział, o co jej chodzi. Czyż to nie było wstrętne? Wstrętne? Nie rozumiem.

Więc on uważa za słuszne, żeby wszystko, strajk, walka, bohaterstwo i wreszcie ci zabici, żeby to wszystko skończyło się na scentralizowaniu klienteli, żeby to przyniosło zysk jednemu z fabrykantów, żeby...

Jan uważał, że Katarzyna jest zbyt egzaltowana. Poza tym, ci ludzie muszą przecież wrócić do pracy, muszą jeść. Życie musi trwać dalej. Jaki obrót mogła, w jej wyobrażeniu, wziąć cała sprawa? Stanowczo, on nie ma pojęcia.

Katarzyna cierpiała najbardziej nad tym, że czuła się absolutnie niezdołna, bo to było zbyt oczywiste, zobiektywizować swą myśl, swe uczucia. Nie mogła znaleźć słów.

I Jan oddalał się od niej przez to właśnie. Doprawdy, był z innego świata, wróg.

Gdy jej zapytał, czy chce zostać na pogrzebie, odmówiła. Wieczorem wsiedli do pociągu idącego do Paryża.

XIV

Gdy socjal-rewolucjonista zabił carskiego ministra Plehwego 28 lipca, 29 była scena między Janem a Katarzyną w małej restauracji, gdzie myśleli nawiązać spokojnie stosunek, rozłączający się ze wszystkich stron, jak słaby materiał.

Wrócić do tego życia, gdzie oboje byli sobie obcy, nie było można bez rozdarcia, rzucającego na każdą rzecz światło pustki i bezużyteczności. Zapewne, Katarzyna nie kochała Jana, ale czyż nie był jej pierwszym kochankiem? Nie mogła się jeszcze zdecydować na wybranie sobie drugiego. Bała się również trochę, że Jan bardzo źle to przyjmie, chociaż nie miał do niej żadnych praw, wciąż mu to powtarzała.

Były znów chwile słabości. Nie znosiła tych pokoi hotelowych, bezmyślności tych paryskich garnis, gdzie przychodzą damy w woalkach. Nie znosiła i tych miejsc i Jana. Czuli, cierpiał nad tym. Nie mówił nic. Nie widzieli się dwa tygodnie. Potem prosił ją, żeby została jego żoną. Oplakiwała ją to.

Tak trwało miesiącami. Aż do zimy. Gdy powiedziała mu któregoś dnia, że wczoraj oddała się komuś, zbladł, lecz rzekł: „Nie chcesz wyjść za mnie, Katarzyno?”

Po tym wydarzeniu zostało ułożone, że będą siebie uważać za przyjaciół. Nigdy nie cofnął swej propozycji małżeństwa. Widziała go mniej. Ale czasem w dni smutku, przypominała sobie o nim i przybiegała.

(Ciąg dalszy nastąpi)